

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Geny numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.
Administracja „ Erywańska 10.
Redakcja i Administracja w Łodzi:
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskim

Zwyczajnie 50 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Dróbne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petytowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petytowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petytowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”; Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu: Kaliszu, Łowozu, Łomży i Bedzynie:

Udział Finlandyi w wojnie.

Depesze niedawno doniosły, że Rosya zażądała od senatu Wielkiego Księstwa Finlandzkiego dostarczenia sobie pieniędzy i rekruta. Dla zrozumienia tego żądania musimy zwrócić się do historii. Po dług praw obowiązujących w Finlandyi, cesarz rosyjski jako wielki książę Finlandzki może, podług swego uznania, ogłosić o nadzwyczajnym poborze rekruta, ustanowić specjalne podatki wojenne i zawierać pożyczki. Monarchowie rosyjscy dotychczas mało korzystali z tych prerogatyw, a udział Finlandyi w wojnach Rosyi był nieznaczny. Najwięcej ofiar poniosło księstwo w czasie kampanii krymskiej, kiedy jego brzegi były bezpośrednim celem działań nieprzyjacielskich, gdy musiało wystawić pod broń 11 tysięcy ludzi, a dochody celne, będące głównymi źródłami wpływów, zmniejszyły się do minimum.

W rosyjsko - tureckiej wojnie 1877—1878 r. brał udział 3-ci finlandzki batalion strzelców, utrzymywany przez księstwo, a sejm asygnował milion marek na potrzeby rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Dla pokrycia tych wydatków wprowadzono w latach 1878 — 82 specjalny podatek po 30 penny z mężczyzny, a 15 p. z kobiety. Również w czasie wojny rosyjsko - japońskiej 1904—05 Finlandya asygnowała milion marek na Czerwony Krzyż.

W czasie pokoju ciężary Księstwa są minimalne w stosunku do pozostałych prowincji Rosyi. Regularne wojska finlandzkie w liczbie 5,600 stormowano wr. 1881 i corocznie wzywano pod broń tylko 2000 rekrutów. W ciągu pięciolecia 1894—1898 z całej masy ludności służyło w wojsku tylko 0,5%, a z liczby powołanych do wojska tylko 9,6%. W Rosyi z liczby ludności służyło w wojsku 1,6% a 36% poborowych brano do służby. W takim samym stosunku, mniej więcej, rozkładały się koszty utrzymania wojsk w Finlandyi 1,35 a w Rosyi 2,83 na osobę.

W r. 1905 lud finlandzki został zwolniony od służby wojskowej, w zamian za co miał skarbowi państwa rosyjskiego wpłacać rocznie 10 milionów marek finl., a od r. 1911 do 12 milionów z corocznym powiększeniem o milion do r. 1919. Od tego roku udział Finlandyi ma wynieść po 20 milionów rocznie. Do roku zaś 1901 koszty utrzymania wojska finlandzkiego wynosił tylko 7 i pół miliona marek. Prof. Migulin oblicza, iż w stosunku do Rosyi, Finlandya powinna była utrzymywać korpus 25 tysięcy ludzi, a koszty wynosiłyby 35 milionów marek rocznie, nie licząc straty zarobków 25 tysięcy ludzi, na czem Księstwo oszczędza również 25 milionów. Wogóle z krajów Europy Finlandya najmniejszą ponosi ciężary wojskowe i nie podlega tym militarnym emocjom, jakie przechodzi Europa.

Oszczędności budżetu finlandzkiego są dość duże i wyniosły na 1 stycznia około 146 milionów marek, na co — rozumie się — teraz łakomi się rząd rosyjski, który w całej walce, skierowanej ku zgębieniu samodzielnej Finlandyi i zrobieniu z niej prowincji rosyjskiej, zapomina o prawach wolnego narodu, złączonego z Rosyą jedynie unią osobistą.

Prof. Migulin porównywa czarnoziemną bogatą w przemysł i minerały Rosyę, z

biedną Finlandyą, o surowych i ciężkich warunkach bytu, wskutek geograficznego położenia. Tylko wysiłek ludu w pracy zmuśnej i wpływy zachodniej kultury pozwoliły Finlandczykom żyć i rozwijać się. Na podstawach kultury opiera się też cały ciężki, mozolny byt mieszkańców, a podstawy te zazdrośny rząd rosyjski swoimi zarządzeniami już od szeregu lat chce zniszczyć i z ludu wolnego i samodzielnego zrobić zależnych niewolników i paryasów.

Rosya w stosunku do przyciągającej siły Szwecyi boi się Finlandczyków i zaraz na początku wojny posłała tam wojsko i kozaków. Teraz pragnie mieszkańców zmusić do udziału finansowego i militarnego w wojnie.

Już specjalna komisya w sierpniu 1914 r., zaraz na początku wojny, oznaczyła udział Finlandyi w ogólnych wydatkach Rosyi w peryodzie od 1914 do 1919 r. na 1,8%. Ta forma jednak nie zadowolniła rosyjskich publicystów i ekonomistów, którzy uważają, iż darobek kulturalny Finlandyi daje jej możność przyjęcia na swoje barki szerszego piętęnego udziału, a nawet porzeczania ze strony sejmu w pożyczkach i ich spłacie. Skarb rosyjski zupełnie nie bierze w rachubę faktu, że nadmorskie położenie Finlandyi zniszczyło jej handel i dowóz najpierwszych artykułów spożywczych, że ludność głód cierpi. Nie dobor budżetowy jest olbrzymi, bo dochody do 50 milionów marek za rok 1914, a do 75 już za rok 1915. Po za tem fundusze, na które Rosya zagięła parol, były przeważnie deponowane w Niemczech, w bankach berlińskich i teraz w czasie wojny są zatrzymane. I bank finlandzki, bardzo przyzwycioje prowadzony, który nie przekroczył ani razu swego prawa emisyjnego, pozostał w Niemczech około 13 milionów rubli własnych kapitałów. To samo charakteryzuje już cały stosunek Finlandyi, która kapitałów nie zawierzyła Rosyi, lecz zwróciła się ze swoją ufnością do Niemiec.

Rosya dąży teraz w Finlandyi do wzięcia rekruta. Nie wiele go być może i nie zaważy on na losach wojny, a rozdrażni i tak już ludność wrogo usposobioną. Dalej skarb rosyjski chciałby z ubogiej ludności finlandzkiej, ciężkie przechodzącej koleje, ściągnąć jaknajwięcej pieniędzy i zmusić do opłacania w stosunku jaknajwyższym procentów i amortyzacji od pożyczek rosyjskich, a bank emisyjny Finlandzki do pożyczania, po za tem, skarbowi rosyjskiemu większej ilości milionów, zabezpieczonych rosyjskimi obligacyami.

Sprawa ta nie jest tak prostą, jak się wydaje, bo waluta Finlandyi i jej solidność ma pewne wysokie przywileje na rynku europejskim, a ciężenie Finlandyi do Szwecyi nie jest również bez znaczenia w polityce międzynarodowej.

Vester.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 14 października.—Główna kwatery donosi 13 października:

Na froncie Fellahii wymieniono strzały. Dwa samoloty nieprzyjacielskie rzuciły bomby na plemiona, rozłożone obozami w okolicach Hai, na południowy zachód od stanowisk w Fellahii, zabijając 8 mężczyzn i kobiet.

W Persyi odparliśmy pułk kawalerii nieprzyjacielskiej pomiędzy Sakisan i Saudzibulakiem.

Front kaukaski: Na prawym skrzydle odbywają się potyczki, w przebiegu których zabraliśmy zdobycz.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatery Główna donosi 15 października:

Wschodni teren walk.

Na froncie na zachód od Łucka trwa wzmożona akcja bojowa.

Silny ogień artyleryjski, który objął front, mniej więcej, na przestrzeni od Siniawki (nad Stochodem) aż na wschód od Gorochowa, przygotował ataki rosyjskie, które ograniczyły się wczoraj do terenu lasistego na południe od Zaturcowa, oraz okolicy Zubnowa i zostały odparte.

Również pomiędzy Pluchowem i Rohatynem wzdłuż dróg kolejowych do Tarnopola, oraz nad Narajówką była ona bardziej ożywiona.

W Karpatach odzyskaliśmy szczyt Smotret, stracony 21 września.

W odcinku Kirlibaby wojska austriacko - węgierskie przy pomocy ataku osiągnęły korzyści i wzięły 444 jeńców.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Na froncie wschodnim toczą się pomysne walki z tylnymi strażami nieprzyjacielskimi.

W wąwozach pogranicznych Burzelandu nie zaszły istotne zmiany.

Po obu stronach wąwozu Szurduk odparto ataki rumuńskie. Przeciwnika wypędzono znowu z zajętej przedwczoraj części łańcucha gór.

Zachodni teren walk:

Po obu stronach Somme — silna wal-

ka artyleryjska, która rozszerzyła się poza Ancre na północ, oraz pomiędzy Ciurcelette i Rancourt, jak również na froncie Barleux — Ablaincourt dosięgła najwyższej gwałtowności.

Ataki angielskie na północ od Thiepval doprowadziły do walki na białą broń w liniach naszych. W jednym punkcie nieprzyjaciel usadowił się. Poza tem wszędzie został on odparty z ciężkimi stratami.

W okolicy Lesbœufs przeciwnik został odparty.

Francuzi atakowali pomiędzy Barleux i Ablaincourt, wtargnęli oni do wsi i cukrowni w Genermont. Poza tem zostali oni odparci.

Południowa część Ablaincourt znajduje się w naszym posiadaniu.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Chwilami silniejszy ogień artyleryjski na wschód od Mozy.

Balkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Bez zmiany.

Front macedoński.

Na zachód od drogi żelaznej Monastyr — Florina rozchwiał się silne ataki nieprzyjacielskie.

Na luku Cerny toczą się ustawiczne walki bez zmiany sytuacji.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Co opowiadała Rosyanie.

Petersburg, 13 października.— Główna kwatery donosi 12 października:

Front zachodni: Przed stanowiskami naszymi u przyczółka mostowego w Uexküll (28 km. na południe od Rygi) w dn. 8 października o godz. 4 i pół po południu załoga naszego posterunku czolowego posłazała sygnalizację szmery w pobliskich rowach niemieckich i poczuła natychmiast odór gazu trującego. Kłęby gazu rozszły się tak szybko, iż nie wszyscy żołnierze z posterunku mieli czas na pozakładanie masek. Żołnierz Kitajew, obsługujący telefon, nie chciał trać czasu na zakładanie maski ochronnej, lecz, żeby spełnić swój obowiązek, pełnił dalej czynności telefonisty, nie bacząc na śmiertelne niebezpieczeństwo.

Zdołał on powiadomić komendanta batalionu o ataku gazowym. Następnie pobiegł, by ostrzedz towarzyszy swych, znajdujących się w dalszych rowach. Kitajew miał jeszcze zaledwie tyle czasu, by zawołać: Maski gazowe! — poczem padł bez życia. Posterunek sygnalizował bezzwłocznie atak gazowy przy pomocy rakiety. Niemcy, wyrzuciwszy kłęby gazu, zwrócili ogień zaporowy granatów z gazem duszącym poza przyczółek mostowy i

na prawy brzeg Dżwiny. Dzięki sygnałowi załoga fortyfikacji zdołała przywdziać maski i otworzyła na nieprzyjaciela ogień z karabinów maszynowych, karabinów i miotaczy bomb. Jednocześnie nasza artyleria ciężka i lekka zwróciła ogień zbiorowy na rowy nieprzyjacielskie i kłęby gazu. Podążając za pierwszym tumanem gazu, Niemcy w sile dwóch batalionów wykonali atak na całym froncie przyczółka mostowego. Wszelako dzięki bohaterstwu wysiłkom obsługi naszych karabinów maszynowych, oraz energicznemu ogniewi artylerii naszej atak ten został odparty z ciężkimi stratami dla Niemców. Pociąg naszej artylerii ciężkiej zburzył kilka nieprzyjacielskich zbiorników gazu. Po upływie pół godziny Niemcy wyrzucili ponownie gaz i przystąpili do ataku, lecz zostali ponownie odparci. Około godz. 6 Niemcy pchnęli naprzód trzeci tuman gazu i znowu usiłował atakować, zawsze wszakże bezskutecznie, obrońcy stanowisk Uexküllu wytrwali mężnie na swem stanowisku.

Nieprzyjaciel w okolicy wsi Bielawce (9 km. na północ od Brodów) przeczucił most przez rzekę Bolourka (Botadurka?), który został wykryty przez naszych wywiadowców i zupełnie zburzony przez artylerję naszą.

Front kaukaski: Niema nic ważnego do doniesienia.

Front w Dobrudży: Powietrzna eskadra nieprzyjacielska rzuciła bomby na Constanza, zatrute cukierki, czosnek, napuszczony wibryonami cholery i strzały lotnicze.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 15 października. — Urzędowo donoszą 14 października po południu:

Na północ od Somme Francuzi poczynili postępy w kierunku Epine — Malassise.

Na południe od rzeki, po gwałtownym ogniu zaporowym Niemcy wykonali potężny atak na stanowiska francuskie w pobliżu Ablaincourt. Zdolali oni odzyskać część wsi i rowów na północny wschód od tej miejscowości. Zostali oni jednak zupełnie odrzućni bezpośrednio potem przy pomocy kontrataku.

Z pozostałego frontu niema nic do doniesienia.

Paryż, 15 października. — Urzędowo donoszą 14 października wieczorem:

Na południe od Somme wykonaliśmy dwa ataki, które powiodły się wspaniale. Jeden, na wschód od Belloy en Santerre oddał nam w posiadanie pierwsze linie niemieckie na froncie o szerokości dwóch kilometrów. Drugi oddał w nasze ręce wioskę Gernerment i cukrownię w odległości 1,200 metrów na północny wschód od Ablaincourt. Zabraliśmy licznych jeńców, w czem 17 oficerów. Dotychczas uprowadzono 800 nieranionych jeńców, w tej liczbie 17 oficerów.

Na pozostałym froncie chwilami panuje nader energiczny ogień artyleryj.

Komunikat angielski.

Londyn, 15 października. — Główna kwatery donosi 14 października:

Ubiegłej nocy dokonaliśmy dwóch skutecznych natarć na rowy nieprzyjacielskie na północny zachód od Ypres, oraz na południowy zachód od Hulluch.

Komunikat włoski.

Rzym, 14 października. — Główna kwatera donosi 13 października:

Na terenie Monte Pasubio odparliśmy gwałtowne ataki nieprzyjacielskie pomiędzy Monte Spil i Monte Corno, oraz wzdłuż potłoczonych zboczy Boite, skąd wojska nasze zaatakowały silne stanowiska nieprzyjacielskie pomiędzy Setto Croci i Boite. Pomimo wielkich trudności terenowych i zaciętego oporu nieprzyjaciela, zdolali one poczynić postępy. Zabraliśmy 32 ludzi do niewoli.

W nizinie Posiny trwa akcja artyleryj i toczą się niewielkie pomysły dla nas ujarzarki.

Nad strumieniem Pontebbana (Fella), artyleryja nieprzyjacielska ostrzeliwała uparcie stanowiska nasze, nie wyrządzając szkód.

Na froncie Alp w nocy z 11 na 12 b. m. i następnego przedpołudnia trwała gwałtowna akcja artyleryj.

Przeciwnicy przedsięwzięli ponowne gwałtowne kontrataki, głównie na Sober (Gorycja), na południe od Nova Vas, oraz w związku z tem na wzgórze 144, na Karście. Za każdym razem został on odparty z bardzo ciężkimi stratami. Na froncie jedynie jednego batalionu pogrzebaliśmy 400 ciał nieprzyjacielskich.

Po południu wojska nasze w energicznym natarciu zdobyły na Karście teren, położony pomiędzy linią nieprzyjacielską, zdobytą w ciągu dni poprzednich, oraz linią następną. Dotarli one aż do zachodnich zboczy Becinka, oraz do pierwszych domów w Loguizza i Hude Loge. Zabraliśmy około 400 jeńców, w czem 10 oficerów.

Samoloty nieprzyjacielskie ostrzeliwały lagunę Grado i inne miejscowości wzdłuż dolnego biegu Isonzo. Zanotowano kilka ofiar wśród ludności i niewiele szkód materialnych.

W walkach powietrznych nad Gorycya stracono samolot, który spadł w okolicy San Marco.

Dalsze gwałty koalicji.

Berlin, 15 października. (T. wł.). — Korespondent dziennika „Lokalanzeiger“ donosi, iż nocą z 13 na 14 b. m. oddział francuski zajął stację kolejową w Atenach i drogę żelazną do Larissy. W tej samej chwili nadeszły dwie kompletne baterie artyleryj, które miały być wysłane pociegiem do Larissy. Ujrzawszy oddział francuski, artyleryja grecka zamierzała cofnąć się, lecz oficerowie francuscy przeszkodzili temu i skonfiskowali baterie. Oddział francuski otrzymał znaczne posiłki.

Rządy koalicji w Grecji.

Genewa, 15 października. (T. wł.). — Agencja Havasa donosi z Aten, iż do prefektury policji, oraz wydziału policyjnego przy ministerium spraw wewnętrznych zostaną wyznaczeni oficerowie francuscy.

Kontrola koalicji.

Amsterdam, 15 października. (T. wł.). — Według doniesienia Biura Reutersa z Aten, dla roztoczenia kontroli nad ruchem handlowym w Pireusie koalicja zajęła forty panujące nad miastem.

Przegląd floty greckiej.

Ateny, 15 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Dziennik „Chronos“ komunikuje, iż król dokona przeglądu załóg floty i powinszuje im, iż pozostały wiernie swej przysiędze.

O deklaracji Rumunii.

Wiedeń, 15 października. (T. wł.). — „Neues Wiener Journal“, powołując się na doniesienia dzienników amsterdamskich z Londynu, komunikuje, iż na najbliższym posiedzeniu rady koronnej rozważania będą zdania koalicji, dotyczące przystąpienia Rumunii do deklaracji londyńskiej o pokój separatywnym.

Filipsen zachorował.

Bazylen, 15 października. (T. wł.). — Doniesiono tutaj, iż Filipescu zachorował obłożnie. Przywódcą stronnictwa konserwatywnego, Niku Filipescu, jest cierpiący już od szeregu lat. Wraz z Take Jonsu zalicza się on do tych dyplomatów, którzy w pierwszej linii ponoszą odpowiedzialność za zdradę Rumunii.

Zatopienie parowca.

Londyn, 15 października. (T. wł.). — „Lloyd“ donosi o zatopieniu parowca rosyjskiego „Mercator“ (2827 ton).

Skon postę szwedzkiego.

Sztokholm, 15 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Wczoraj o godz. 11 przed południem, po dokonanej przedwczoraj operacji w okolicach szy, zmarł poseł szwedzki w Berlinie, hr. Taube.

Pisma wieczorne podkreślają wielką, wprost nieocenioną stratę, jaką poniosła Szwecja w warunkach obecnych wskutek śmierci swego wysoce zasłużonego przedstawiciela w Berlinie. Sprawy poselstwa pro-

Wiadomości wojenne.

Zbliża się okres zimowy...

Pod nagłówkiem „Zbliża się okres zimowy“ rozpisał się pismo moskiewskie „Russkole Słowo“ o widokach, z jakimi Rosya może śledzić rozwój wypadków wojennych w obecnej chwili i dochodzi do wniosku, iż widoki te są mało optymistyczne. W Rosyi nie powinni oddawać się iluzjom, że bieżący miesiąc lub listopad przyniesie jakiegokolwiek rozstrzygnięcia na polach walki i Rosya nie będzie w najbliższym czasie postawiona wobec konieczności prowadzenia jeszcze jednej kampanii zimowej. Ta będzie jednak z natury rzeczy gorsza i cięższa do przetrzymania, aniżeli kampania pierwsza albo też druga. Ale zdaje się, że kampania ta jest już nieunikniona. Zachodzi tylko pytanie, czy Rosya jest do niej dostatecznie przygotowana.

Kalegeropolos za interwencji Grecji?

Korespondent „Daily Telegraph“ przysłał piśmie swemu sensacyjnym telegram z Kani, w którym powiada, że Kalegeropolos przedłożył królowi greckiemu memorandum, doradzając mu natychmiastowe wypowiedzenie wojny Bułgarii. Korespondent dodaje, że działalność rządu prowizorycznego, uzależniona zupełnie została od stanowiska, jakie zajmie nowoutworzony rząd króla greckiego.

Ostatnie telegramy.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 15 października:

Wschodni teren walk:

Na południe od Hat zegu (Hötzingu) wojska nasze w zaciętych walkach utrzymały w całej rozciągłości łańcuch gór pogranicznych.

Na południe i na wschód od Brass o (Kronstadt) nie zasły żadne istotne zmiany.

Na wschodnim terenie pogranicznym Siedmiogrodu, w górach Gyergyoe, oczyszczono z nieprzyjaciela wązkie pasma kraju.

Na wschód od Kirlibaby wojska nasze w nagle natarciu zyskały teren i uprowadziły 3 oficerów, 443 ludzi, oraz 1 karabin maszynowy.

Bataliony niemieckie weszły znowu w posiadanie wzgórza Smotrec.

Na południowo-wschód od grzbietu Pantyru odparto natarcie rosyjskie.

Na Wołyniu ponownie potęguje się akcja bojowa Rosyan. W ciągu całego dnia ciężkie działa rosyjskie trzymały pod o-

wadzi obecnie radca legacji, baron von Esser.

Z parlamentu francuskiego.

Bern, 15 października. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Na przedwczorajszym posiedzeniu parlamentu francuskiego kontynuowano obrady nad interpelacją w sprawie kontyngensów Francji. Dep. Mourier, który stwierdził, iż z 14.000 młodych ludzi, zatrudnionych przy dostawach wojennych, zaledwie 7000 wysłano na front, domaga się powołania do pracy w przemyśle wojennym więcej kobiet i poddanych zagranicznych, oraz powołania na regularne ćwiczenia 24.000 pozostałych kolejarzy i urzędników, których po części zastąpić należy przez kobiety.

Rouges mówi o ruinie kraju, dodając: Francya poświęciła już co miała najlepszego. Należy znaleźć rozwiązanie tak ważnego zadania, jakim jest uzupełnienie kontyngensów armii.

Narcey zażądał wcielenia do szeregów wojsk francuskich, przebywających we Francji, poddanych państw koalicji.

W toku rozpraw minister amunicji zdał sprawę z trudności, jakie nastąpiły zwolnienie robotników — specjalistów. W ciągu 3-ch miesięcy na front mogą być już odesłani wszyscy popisowi z lat 1915 — 1917, zatrudnieni obecnie w produkcji wojennej. Jednakże wydalenie roczników następnych zagrażałoby wydajności produkcji wojennej.

Zniwa we Francji.

Bern, 15 października. (T. wł.). — Przedstawicielowi dziennika „Temps“ zakomunikowano w ministerium handlu, iż niedobór żniw od szeregu lat nie był we Francji jeszcze tak wielki, jak obecnie. Zniwa dały co najwyżej 60 mil. centnarów metrycznych, natomiast potrzeby obecne łącznie z zaprowiantowaniem wojska wynoszą 86 milionów.

Na wyspie Samos przyszło do rozruchów pomiędzy rewolucjonistami a wierną załogą króla greckiego i ludnością. Dzięki interwencji wojsk rządu prowizorycznego wojsko króla zostało przedkroczymione i poddało się wojskom Venizelosa. Większość żandarmerji pomagała powstańcom.

Attache marynarki greckiej w Paryżu podaje się do dymisji.

Współpracownik paryskiego „Matina“ udał się do attache'go marynarki greckiej w Paryżu, celem zasięgnięcia pewnych informacji, dotyczących marynarki greckiej. Na pytanie, postawione przez współpracownika „Matina“ odpowiedział attache w słowach następujących:

— Nie mogę się niestety zgodzić na żadne wywiady. Jaka jest moja opinia, może pan przekonać się po przeczytaniu dwóch telegramów, które wysłałem do Aten i do Krety. Oto ich dosłowne brzmienie: Ministerium marynarki w Atenach. Uwzględniłem mnie oddaję jako dymisyonowanego ze stanowiska attache'go marynarki przy królewskim poselstwie w Paryżu, przyczem się bowiem w zupełności do mojego dzielnego szefa i admirała Kunduriotisa. Boassis.

„Admirał Kunduriotis w Kani, Kreta. Witam z głębokim szacunkiem i podziwem pański czyn wspaniały, godny szczytnych tradycji Kunduriotów i staje po stronie pańskiej, celem zrealizowania ideałów narodowych, do których pan dąży. Kapitan fregaty Boassis“.

Wielkie serce

gniem dalsze odcinki frontu. Miejscami również piechota ruszała z rowów nieprzyjacielskich, nigdzie jednak nie była w stanie dotrzeć do naszych przeszkód.

Włoski teren walk.

Akcja bojowa naogół pozostała niezmienną.

W Gorycyl dzisiaj rano Włosi zaatakowali stanowiska nasze na wzgórzach na wschód od Sober. Natarcie to złamało się już po części w ogniu naszym, po części zaś zostało odparte w walce na białą broń.

Na wschód od Tryentu w walce powietrznej stracono samolot nieprzyjacielski systemu Farmana.

Południowo-wschodni teren walk. Z Albanii niema nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Feldmarszałek - porucznik.

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Martyna i Saturna.
Jutro: Jadwigi Wd., Wiktora i Malgorzaty.

Wschód słońca o godz. 6 m. 27.
Zachód o godz. 5 m. 04.

Rożnice.

Dnia 16 r. 1672. Pokój w Buczaczu pomiędzy Polską a Turcją.
„ 1813. Pierwszy dzień bitwy pod Lipskiem.
„ 1861. Kapituła warszawska nakazuje zamknięcie wszystkich kościołów katolickich w stolicy, aby je uchronić od dalszej profanacji przez wojsko moskiewskie.

Kronika łódzka.

Koło P. M. Sz. w Łodzi.

W uzupełnieniu wczorajszej relacji naszej o zebraniu wyborczym Koła P. M. Sz. w Łodzi, podajemy przebieg dyskusji.

Po złożeniu głosów do urny wyborczej przewodniczący otworzył dyskusję nad wnioskami. Pierwsza zabrał głos przedstawiciel klasy robotniczej, p. Kurek. Mówca w dosadnych wyrazach scharakteryzował ruch oświatowy wśród robotników, którzy nie chcą bynajmniej Macierzy opanować, lecz przysli, aby wspólnie pracować. Na dowód tego składa na stole prezydyalnym ofiarę od robotników na Macierz, 62 ruble z kopiejkami, co przyjęte zostało ogólnym aplauzem — i żąda, aby robotnicy, którzy stają ochoczo do współpracy na niwie oświaty, nie byli, tak jak dotąd, odpychani od niej przez inteligencję.

P. Rzewski żąda, aby nauka w Macierzy prowadzona była w duchu niepodległościowym. Omawiając smutne zajścia na zebraniu, winę sprowadzenia takowych zruca na endeckie zjednoczenie narodowe, które odrzuciło współpracę robotników radykalnych. Padają gorzkie słowa o tęsknocie za żandarmeryą rosyjską, trawiącą kółka prawicy, dla której dążenie do niepodległości jest tylko tymczasowym sztyldkiem. Wyjaśnia, iż robotnik łódzki nie ma zaufania do ludzi, pozostających na stanowiskach oficyalistów w fabrykach. Przypomina, iż 8200 robotników łódzkich dzwoni kajdanami na Sybirze. To też wyeliminowanie z listy wyborczej przedstawicieli robotników kierunku radykalnego musiało wywołać zupełnie słuszną rozgorzłość. W konkluzji żąda dla robotników przedstawicielstwa w zarządzie Macierzy.

P. Andrzejewski przypomina ofiarne zasługi, położone przez robotników na polu wywalczenia swobód i oświaty przez rewolucję. Stwierdza, iż robotnik jako swe pierwsze potrzeby stawia nie tylko chleb, lecz i oświatę. Żąda najszerszego uwzględnienia przedewszystkiem wiadomości z nauk przyrodniczych, społecznych, z uwzględnieniem historii polskiego ludu robotniczego, warunków egzystencji ludu na wsi ongi i dziś, oraz najszerszej znajomości dziejów ojczystych.

P. Tysiak protestuje przeciwko umieszczeniu go, jako robotnika, na niesympatycznej mu liście różowej zjednoczenia narodowego.

Dalej przemawiał nauczyciel, p. Fichna, przemawiając pięknie o przyszłości i celach Macierzy i nawołując do zgody stronnictw.

P. Waszkiewicz cofa swój wniosek żądania unieważnienia wyborów, przeprowadzonych w sposób burzący przez kotery, która splamiła się nadmiernym fanatyzmem partyjnym, dążącą bezwzględnie do zmajorzowania Macierzy. Cofnął ten wniosek i inni przedstawiciele robotniczy: Rzewski, Andrzejewski, Wojtaszek, poczem przegłosowano wniosek p. Różyckiego o wyrażeniu wotum nieufności przydyum, postawiony przez przewodniczącego na końcu obrad. Przemawiali dalej w sprawie osobistej adw. Kamiński, broniąc komisję organizacyjną od zarzutów stronnictwa, dalej adw. Wyganowski, odpierając również zarzuty pod adresem przydyum, w końcu ks. prefekt Kulesza, protestując przeciwko dopatrzonym przez siebie w mowach reprezentantów robotniczych wycieczek przeciwko religii.

Po ożywionej certacji pomiędzy przewodniczącym a wnioskodawcami, przydyum skryształowało wnioski żądające dania dyrektywy, obowiązujących przyszły zarząd Macierzy, drogą jednogłośnie uchwalonej rezolucji: 1) Zebranie walne poleca nowo wybranemu zarządowi uwzględnianie w organizacji poszczególnych Sekcji „Macierzy Polskiej“ wszystkich polskich sił narodowych. 2) Prowadzić pracę Macierzy w duchu szczerze niepodległościowym. 3) Uwzględnić w pierwszym rzędzie oświatę wśród szerokich warstw robotniczych i rzemieślniczych przez tworzenie kursów dla dorosłych analfabetów i uniwersytetu ludowego.

Zapisało się na członków Macierzy w komisji organizacyjnej około 3 tysięcy osób, kart wstępu na zebranie wydano zgórą 1800. Rezultat wyborów komisja skrutacyjna ogłosiła dziś.

Biblioteka publiczna w Łodzi.

Wczoraj o godz. 4 po poł. w sali Tow. Kredytowego m. Łodzi, przy ul. Średniej Nr. 19, odbyło się zebranie Towarzystwa biblioteki publicznej. Obrady zajął członek komisji organizacyjnej, p. Leon Gajewicz, który w gorących słowach powitał powstanie tak niezbędnej dla wielkiego ośrodka kulturalnego instytucji. Następnie na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. Gajewicza, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. Adolfa Kona, Pogonowskiego i Jarosława Pelkę, oraz na trzymającego pióro p. Bronisława Jasińskiego.

Następnie p. Kamiński odczytał sprawozdanie komisji organizacyjnej.

Sprawozdanie to brzmi następująco:

Na walnem zebraniu, na które byli zaproszeni wszyscy, którzy interesowali się sprawą powołania do życia Tow. biblioteki publicznej w Łodzi, a które odbyło się 31 maja 1916 r. w lokalu Stow. techników, została powołana komisja organizacyjna w składzie następujących osób: Adolfa Bryla, Leona Gajewicza, Michała Grinberga, Henryka Grohmana, Oskara Grossa, Emila Hirsberga, Tadeusza Kamińskiego, Mieczysława Kaufmana, Maryana Mantaufla, pani Stefanowskiej, Seweryna Sterlinga i Antoniego Tomaszewskiego.

Z powyższego składu osób jedynie p. Henryk Grohman, dla braku czasu, nie przyjmował udziału w pracach komisji.

Spełniając powierzone sobie zadania, komisja organizacyjna przedewszystkiem zajęła się odbiciem statutu Towarzystwa, który został przyjęty przez wspomniane publiczne zebranie 31 maja r. b. i zalegalizowaniem Tow. biblioteki publicznej.

Władze zalegalizowały projektowany statut Towarzystwa bez zmiany 25 sierpnia 1916 r., poczem komisja przystąpiła do werbowania członków. O zalegalizowaniu Tow. komisja podała do wiadomości 22 towarzystwom oświatowym, kulturalnym i zawodowym, prosząc, aby te instytucje: 1) powziły uchwałę, że dane Towarzystwo inicjuje powołanie Tow. biblioteki publicznej uważa za godną poparcia, 2) zadeklarowało się, jako członek Tow. z określona roczną składką i ewentualnie przelało lub zdeponowało własną bibliotekę w Towarzystwie biblioteki publicznej, 3) aby wpłynęło na członków swego Tow., aby zapisywali się na członków Towarzystwa biblioteki, oraz powiększali zbiory Tow. bibl. publ. przez ofiarowanie lub deponowanie własnych księgozbiorów.

Większość Towarzystw nie mogła dać dotąd odpowiedzi, gdyż zarządy Towarzystw uznawały, że kwestyę tę winno decydować ogólne zebranie członków. Już dotąd zgłosiło się na członków następujące zrzeszenia: 1) Stow. wzaj. pom. prac. handlowych ze składką 500 rb., 2) Stow. wzaj. pom. prac. w przemyśle i handlu—ze składką na pierwszy rok istnienia Towarzystwa 50 rb., zastrzegając sobie w przyszłości ewentualne podwyższenie tej sumy, 3) Łódzkie Tow. lekarskie—ze składką 100 rb., 4) Tow. ubezpieczeń od ognia—ze składką 25 rb., 5) firma S. Barciński i S-ka—50 rb., 6) firma „Jakób Hirsberg i Wilczyński—60 rb., 7) firma „Ludwik Geyer—100 rb., 8) Tramwaje miejskie—25 rb., 9) Bank handlowy Łódzki—75 i jednorazowo 25 rb., 10) Bank handlowy w Warszawie, oddział w Łodzi 60 rb. i Bank kupiecki Łódzki 60 rb., 11) firma „Gebethner i Wolff“, oddział w Łodzi—24 rb. składki i 25 rb. jednorazowo.

Z chwila rozpoczęcia swej działalności, nie licząc osób, które na członków zapisały się wczoraj przy wejściu na zebranie, Tow. liczy 267 członków, którzy zadeklarowali roczną składkę na ogólną sumę 2.987 rb., czyli w przecieciu składka wynosi 11 rb. 18 kop., najniższa składka wynosi dla członka rzeczywistego 6 rb., najwyższą zaś mamy 150 rb., członkiem-zalozycielem jest jedno tylko Towarzystwo, które zadeklarowało składkę 500 rb. W wyszczególnieniu otrzymamy, że Towarzystwo posiada: 223 członków, którzy zadeklarowali składkę po 6 rb., 1—9 rb., 2—po 10 rb., 27—po 12 rb., 1—15 rb., 1—17 rb., 1—20 rb., 1—24 rb., 1—25 rb., 1—50 rb., 2—po 60 rb., 1—75 rb., 3—po 100 rb., 1—150 rb., 1—500 rb. Oprócz powyższego 66 osób złożyło jednorazowo różne sumy na rzecz powstającego Towarzystwa na ogólną sumę 348 rb., oraz osiem osób zadeklarowały składki mniejsze niż minimalna, przewidziana przez ustawę na ogólną roczną sumę 26 rb. 40 kop. Ogółem więc do dnia wczorajszego zadeklarowano na rok bieżący na rzecz Towarzystwa sumę—3.361 rb. 40 k.

Po zaakceptowaniu sprawozdania powyższego przystąpiono do wyborów. Dały one rezultat następujący:

Z ogólnej liczby obecnych 98 osób złożono 24 kartki wyborcze; do komitetu Biblioteki Publicznej powołane zostały następujące osoby: mec. Kamiński 72 głosami, dr. Sterling 67 gl., dr. Miecz. Kaufman 62 gl., p. Bryl 59 gl., dr. Tomaszewski 54 gl., p. L. Gajewicz 42 gl., dr. Grynbarg 38 gl., p. O. Gross 34 gl., oraz inż. Klocman 32 gl.; największą z kolei liczbę głosów otrzymali pp.: Michelis, Tochterman, Krasuski, Em. Hirsberg, dr. Stefanowska, Adolf Kon i Jarosław Pelka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Antoni Lipiński, Czesław Swierczewski i Wilhelm Hordlicka.

Powołani do zarządu pp.: dr. Kaufman Mieczysław i inż. Klocman Jerzy mandatów nie przyjęli, przeto na ich miejsce weszli: inżynier Michelis i dyr. Eugeniusz Krasuski.

Delegaci z Warszawy.

W mieście naszym bawi delegacja z Warszawy, która zapoznaje się z urządzeniem tutajszych piekarni robotniczych i fabrycznych. Zwiędzenie to pozostaje w związku z projektowanym urządzeniem w Warszawie piekarni miejskiej.

Ze Stow. handlowców „Wzajemna Pomoc“.

Onegdaj wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 22 odbyło się ogólne zebranie członków Stow. handlowców „Wzajemna Pomoc“. Przewodniczył p. Paznański, pióro trzymał p. Holenderski. Wobec 300 zebranych

sprawie dalszego prowadzenia taniej kuchni. Wskutek ocnienia przez komitet tanich kuchni przy magistracie zapomóg w sumie 7 kop. od obiadu, frekwencya taniej kuchni obniżyła się z 550 obiadów dziennie na 300, gdyż zarząd kuchni zmuszony był podwyższyć ceny obiadów z 12 na 19 i z 24 na 39 kop.

Sprawozdanie z petrakcją zarządu Stow. z komitetem tanich kuchni co do rejestracji stolowników wywołało wśród zebranych wielkie wzburzenie i przewodniczący z trudnością przywrócił spokój. Zarząd zaproponował, aby wobec wzrastającej drożyny artykułów spożywczych, podnieść ceny obiadów do 38 kop. z mięsem, oraz 22 bez mięsa. Cena ta ze względu na wysokość spotkała się z krytyką obecnych, wskutek czego ostatecznie uchwalono unormowanie ceny obiadów przekazać komisji kuchennej.

Z cechu rzeźników.

Wczoraj o godz. 4 po poł. w domu cechowym przy ul. Miłsza nr. 46, pod przewodnictwem starszego, p. Laskowskiego, i w obecności 72 członków cechu, odbyło się kwartalne posiedzenie cechu rzeźników m. Łodzi. Na posiedzeniu zapisano 2-ch uczniów, wywołano 2 na czeladników. Podstarszy, E. Hempler, zrzekł się swego mandatu z powodu choroby. Wybory nowego podstarszego nie mogły się odbyć, nie były bowiem przewidziane przez porządek dzienny. Postanowiono zwołać ogólne zebranie dla wyborów podstarszego, do czasu wyborów p. Hempler zgodził się pozostać na urzędzie.

Zonie jednego z majstrów postanowiono dać zapomóg z funduszu cechowych w sumie 100 rb.

Żyd. kursa oświatowe.

Przy żydowskim Stow. szkolnem i oświatowem otworzone zostały wyższe kursa oświatowe. Zapisało się około 300 słuchaczy.

Syonistki.

W sobotę odbyło się w obecności 200 osób zebranie organizacyjne Komitetu kobiet syonistek. Na zebraniu tem przemawiali dr. Rosenblatt i dr. Braude.

Z Ozorkowa.

Dzięki drożynie i brakowi ziemniaków z powodu wywożenia ich z okolicznych wiosek, nadesłał tutajsi magistrat zawiadomienie do mieszkańców, żeby każda rodzina doniosła ile ziemniaków jej potrzeba będzie do 1 czerwca, t. j. na 9½ miesiąca. Jednocześnie nadesłał magistrat deklarację, gdzie jest wyznaczona ilość ziemniaków dla każdej rodziny. Deklaracje te muszą być podpisane. Ziemniaki będą dostawione po taniej cenie i każdy będzie je sobie mógł odebrać pojedynczo korbami w sklepach specjalnie na ten cel urządzonych.

Ze Zduńskiej Woli.

W tych dniach nadeszły 3 skrzynie zniszczonej odzieży z berlińskiego „Stow. pomocy“ dla biednej ludności żydowskiej. Magistrat wypłacił zapomogi rezerwistkom (za ostatnie 2 miesiące) w sumie 3872 marek 50 fenigów. Nadeszło tu z berlińskiego „Hilfsverein“ 3000 marek dla biednej ludności żydowskiej, które rozdano na święta.

Ziemie polskie.

Z Wyszogrodu.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“)

Dziś i ongi. — Straż ogniowa. — Aprowizacya. — Kwesta. — Ze szkół. — Tania kuchnia.

Do rzędu starożytnych miasteczek polskich nad Wisłą zaliczyć należy Wyszogród. Liczy ono obecnie połowę nieledwie mieszkanców, t. j. około 2,000. Z zabytków wymieniać należy zamek, a raczej ruiny zamku Książąt Mazowieckich na t. zw. Zamkowej Górze, kościół katolicki, wzniesiony w 1786 roku i synagogę wzniesioną przed 150 laty. Mostem o wiorstowej długości Wyszogród łączy się z wsią Kamion, leżącej na drodze do Sochaczewa, która ucierpiała wiele podczas przeszłorocznych walk. Stosunkowo mniej ucierpiała samo miasto; poczyna się też ono budzić potrosze.

Przed tygodniem sformowano drużynę straży ogniowej ochotniczej, na której czele stanął burmistrz miejscowy. Ćwiczenia i próby odbywają się w każdą niedzielę i święta. W ćwiczeniach obowiązani są brać udział wszyscy mężczyźni. Uchylający się — płacą karę.

Zaprowiantowanie miasta małe. Pod tym względem Wyszogród stanowi wyjątek.

Urządzona ostatnio kwesta na rzecz najbardziej potrzebujących dała 600 rb. zysku, które rozdzielono proporcjonalnie między żydów i chrześcian. Na czele komitetu kwesty stanęli dziekan ks. Skowroński, dr. Zawadzki i p. F. Pinkus.

Czynne są tu trzy szkoły liczące po 250 dzieci każda. Dzięki zabiegom ks. Skowrońskiego powstała tu ochronka, która przygarnęła 50 dzieci.

Gmina żydowska uruchomiła tanią kuchnię dla najbardziej potrzebujących, bez różnicy wyznania, w której wydawane są obiady po 6 kop. za porcję.

Słowem daje się zauważyć pewne ożywienie w życiu społecznem, lecz niestety nie w takim stopniu, w jakim mogłoby i powinno ono znaleźć miejsce.

Sear.

WARSZAWA.
Kronika warszawska.

Handlowcy w magistracie.

(o) Stowarzyszenie agentów handlowych, posiadając w swoim gronie członków fachowo obznajmionych z różnymi działami handlowo gospodarczymi, zwróciło się do magistratu z propozycją, aby zarząd miejski zaprosił poleconych przez Stowarzyszenie członków do prac w zarządzie miejskim, zwłaszcza w działach finansowych, kasowych, handlowych i przedsiębiorstw komunalnych.

Odczyt.

(o) Dziś więc, o godz. 8 wiecz., w dużej sali Stowarzyszenia techników odbędzie się zebranie, na którym p. Stanisław Thugut wygłosi referat o usiłowaniach władz rosyjskich nadania Warszawie charakteru miasta rosyjskiego, oraz o sposobach i środkach, mających na celu usunięcie śladów dotychczasowej niewoli i przywrócenia stolicy Polski należytego wyglądu. Po referacie odbędzie się dyskusya.

Meldowanie majątków.

(o) Otrzymujemy do umieszczenia, co następuje:

„Zwraca się uwagę na to, że termin zgłaszania dla znajdującego się w general - gubernatorstwie majątku osób, należących do państw nieprzyjacielskich (§ 1 rozporządzenia Nr. 131 z dnia 10 lipca 1916 r. „Dziennika rozporządzeń“ Nr. 41 z dnia 26 sierpnia 1916 r.) przedłużono do dnia 31 października 1916 r. Ze wszystkich stron napływają doniesienia, z których należy wnioskować, że poważna część osób, obowiązanych do zgłaszania, dotychczas nie uskuteczniła tego. Ponieważ przeprowadzona będzie ścisła kontrola wszystkich wymienionych w rozporządzeniu wartości majątkowych i ponieważ przy nieuskutecznieniu zgłoszenia należy oczekiwać surowej kary, można więc tylko najusilniej zalecać jaknajprychlejsze złożenie zgłoszeń u szefa administracyi w Warszawie, oddz. IVa, pl. Saski 7.

Otwarcie sklepu.

(o) W gmachu hotelu Europejskiego przy ul. Czystej otworzono sklep, w którym sprzedawane będą wyroby instytucji, powstałych podczas wojny: komisji pracy kobiet i warsztatów pracy II okręgu im. ks. Dziszława Lubomirskiego.

Komisya pracy kobiet, istniejąca od lat dwóch, wywarzyła w schronisku zabawki drewniane podług wzoru p. Skibińskiego, obuwie na drewnianej podszewce w warsztatach przy ul. Wawelskiej nr. 14 i wreszcie — w szwalni, pozostającej pod zarządem p. Kuczyńskiej bielizny, kostiumy uczniowskie i skautowskie, pończochy i t. d.

Szwalnica zatrudnia obecnie około 300 szwaczek bez zajęcia. Obrót komisji pracy kobiet w ciągu tego okresu osiągnął 500,000 rb. Przewodniczącą jej jest p. Klawerowa.

Warsztaty pracy II okręgu im. Dziszława Lubomirskiego, założone z 1,500 rublowej ofiary prezydenta miasta, dają od kilku miesięcy utrzymanie 150 robotnikom i robotnicom i wypłacają od maja do chwili bieżącej około 12,000 rb. zarobku.

Wyrobiamy one z blachy nieuzytecznej, wyrzucanej od śmietników, zabawki blaszane, pudełka aptekarskie, lejki, oliwki, miary litrowe i t. d.

W dziale mechanicznym: — klamki malowane, wypalane, niklowane; w dziale koszykarskim: oprócz koszyków wiklinowych — różne opakowania z drzewa, pudełka lubiane aptekarskie, koszyki do butelek, pozatem koldry papierowe, watę papierową, obuwie skórzane i t. d.

Wieczór dyskusyjny.

(o) Dziś zatem odbędzie się w sali Klubu Państwowego polskich wieców dyskusyjny na temat: „W jakiej mierze była Galicya Piemontem polskim przed i podczas wojny“.

Jarmark w Bagateli.

(o) W Bagateli otwarto doroczny jarmark na owoce, urządzony od lat 20-tu przez Tow. ogrodnicze warszawskie, pomimo trudnych obecnych warunków komunikacyjnych dowieziono sporo jablek i gruszek, naogół bardzo starannie opakowanych; nadto są do nabycia: orzechy włoskie i śliwki węgierski. Owoce pochodzą przeważnie z okolic Warszawy.

Potajemna gorzelnia.

(o) Funkcjonariusze 11-go komisaryatu, w domu nr. 8 przy ul. Sapieżyńskiej, wykryli potajemną gorzelnię, z kompletnem urządzeniem do pędzenia wódki.

Z życia wygnańców.

Pojacy w Odesie.

W ubiegłym tygodniu rozpoczęto w „Domu Polskim“ w Odesie tegoroczny sezon teatralny znaną sztuką Korzeniowskiego „Karpaccy Górale“. Sztuki, w wykonaniu zespołu sił fachowych, wysłuchala liczna publiczność z pośród miejscowej kolonii polskiej. Teatr w „Domu Polskim“ zwołuje w bieżącym sezonie szereg sztuk z swojskiego repertuaru o zakresie popularnym.

Hr. A. Potocka, dr. Zakrzewska, oraz ks. F. Liszewski zamierzają założyć w Odesie towarzystwo opieki nad kobietami i dziewczętami, przybywającymi w poszukiwaniu pracy do Odesy. Towarzystwo w pierwszej linii dążyć będzie do otwarcia przytuliska, oraz warsztatu pracy dla kobiet. (WAT.).

Blu ludności poszkodowanej przez wychodźców.

Opracowany przez osobną komisję petersburską projekt przepisów o indemnizacyi dla ludności poszkodowanej przez uchodźców odesłano do ponownego rozpatrzenia w komisji p. Lykoszina. Ludność okręgu przyfrontowego postanowiono traktować na równi z uchodźcami, przynajmniej wprawo do pomocy skarbowej. Na zakończenie narada postanowiono, aby od 1 stycznia 1916 r., fundusze na szkoły i przytulki dla dzieci uchodźców asygnowane były wyłącznie przez Komitet Wielkiej Księżny Tatiany. (WAT.).

Więści z Rosyi.

Reakeyoniści rosyjscy a Grecya.

W organach reakeyoniści rosyjskich zaprzestano uważać Grecyę za państwo samodzielne pod względem ściśle politycznym. Zdaniem „Rusk Znamia“ Grecya wydana jest obecnie na łaskę i nienadę Francji, Włoch i Anglii, które gospodarują w kraju jako jedyni gospodarze. „Ziemszcina“ wychodzi również z założenia, że rząd grecki jest obecnie tylko narzędziem w ręku mocarstw zachodnio - europejskich. I według „Kołokoła“ Grecya nie jest w stanie zarządzać od pewnego czasu własnymi sprawami państwowymi, których ostateczne uregulowanie jest w zupełności zależnem od czynników pozakrajowych. Najlekwaszem przy tem jest to, że ani jeden z wymienionych wyżej organów reakcyi rosyjskiej nie wspomina o roli, jaką w pogwałceniu praw i naruszeniu neutralności Grecyi odgrywa — Rosya.

Brusłtów winien.

Korespondent wojenny „Now. Wremien“ dozwiauje się z kół militarnych, że czynia one generała Brusłtowa jedynie odpowiedzialnym za obecne położenie Rumunii. On to był bowiem, który z wszystkich sił bronil jednolitości własnej armii i występował systematycznie przeciwko ewentualnemu wysłaniu większego korpusu rosyjskiego na front rumuński. Z powodu jego uporczywania korpusu nie mogło też dojść do skutku i Rumunia była przez pewien czas pozostawiona sama sobie. Czy w sprawie tej zaszła teraz jaka zasadnicza zmiana, czy opór Brusłtowa został złamany, o tem korespondent nie donosi, pomimo, że to właśnie najwięcej nas dziś zalekaowało.

Stosunek Rosyi do Ameryki.

W dziennikach rosyjskich zastanawiają się obecnie żywie nad obecnym stanem stosunku rosyjsko - amerykańskiego, który narazony jest w razie oziębienia stosunku amerykańsko - angielskiego również na niebezpieczne oziębienie. To ostatecznie wysłoby teraz bardzo nie na rękę miarodajnym kółom w Rosyi, które właśnie w tegorocznym sezonie zimowym chcą za każdą cenę utrzymać jak najlepsze stosunki z Ameryką, widocznie w celu otrzymania od niej koniecznych zapasów amunicyi. Z tego też powodu śledzą w Petersburgu z niezwykłą baczną uwagą rozwój rozgrywającego się obecnie zatargu angielsko - amerykańskiego.

Rosya krajem bez cukru.

Do Tomsku i innych miast (syberyjskich) przyjechał kupcy z Europejskiej Rosyi, celem nabycia cukru. Nigdzie jednak nie mogli dokonać zakupów. Wobec tego zauważają „Rusk. Wiedomosti“, iż Rosya jest dziś krajem bez cukru.

Przeciwgrecki kurs w Rosyi?

„Riecz“ rozpisuje się na temat, stanowiący dziś najaktualniejszą sprawę polityczną w Rosyi, mianowicie: stanowisko obecne Bulgaryi, oraz stanowisko Grecyi, przedewszystkiem zaś stosunek tej ostatniej do państw zwierzoporumowania. Najwięcej widocznie w chwili dzisiejszej zależy prasie na stanowisku Grecyi. Organ kadetów rosyjskich nie wierzy już wogóle w możliwość pozyskania Grecyi drogą pokojowych pertrakcyi i przemawia za energicznem wystąpieniem wojennem Rosyi przeciwko Grecyi. „Nowoje Wremia“ zwraca uwagę, że z Grecyą nie można dać sobie rady, o ile Rosya nie porzuci „bezmądrzej taktyki dyplomatów angielsko - francuskich i nie rozpocznie kroków militarnych przeciwgreckich“.

Prawica rosyjska przeciw Francyi i Anglii.

„Kołokol“ rozpoczyna nader bezwzględna kampanię przeciwko naczelnemu dowódcywo angielskiemu i francuskiemu, które oskarża o prowadzenie nieuczciwej polityki wojennej, oraz o brak szczerości w stosunku do Rosyi. Również „Rusk. Znamia“ występuje ostro przeciw militarzom kołom francusko - angielskim, czyniąc je odpowiedzialnymi za dotychczasowe niepowodzenia nad Sommą i przez to też niedotrzymanie dawniejszych obietnic francusko - angielskich wobec Rosyi.

Wynik ostatnich obliczeń ludności w Rosyi.

Oficyalne biuro statystyczne rosyjskie podaje do wiadomości publicznej, że według ostatnich obliczeń liczba mieszkańców całej Rosyi wynosi 182,182,600 osób, czyli, że od r. 1897 o 58,967,000 więcej. Stanowiliby to 42,1%.

To i owo.

Niezwykły człowiek.

Informację brzmiącą, jak bajka, w tych czasach rozganej spekulacji i lichwy żywnościowej przyniósł dzienniki budapeszteński z Szegedy. Znalazł się mianowicie w tem mieście kupiec, restaurator kolejowy, Józef Ketter, który od uchodźców siedmiogrodzkich włościan, tamteży przejeżdżających, zakupił 105 sztuk nierogacizny nie za bezcen, lecz za zwykle praktykowaną tam cenę — po 4 kor. za kilo żywej wagi i zapłacił wszystko gotówką. Ale na tem nie skończyło się jego niezwykle postępowanie. Gdy nabyte w ten sposób bezrogi sprzedał następnie po bieżącej szegedyńskiej cenie targowej, po 7 kor. za kilo, na czem zarobił 8,000 koron — zarobionej sumki nie schował do własnej kasy, lecz tysiąc przetrzymał na zapomogi dla uchodźców, a dwa tysiące odesłał tym, od których zakupił nierogaciznę. Dzisiaj i niezwykle człowiek — a jednak wart naśladowania w naszych czasach.

Król angielski... w piwnicy.

Pewien norweski kupiec opisuje w „München-Augsburger Zig.“ swoje przejścia w czasie ostatniego ataku lotników niemieckich na Londyn. Kupiec ten przez cały czas trwania ataku znajdował się w piwnicy, do której wskutek alarmu się schronił.

Atak — opowiada kupiec — przyszedł niespodziewanie. Ze straszliwych, bardzo szybko po sobie następujących detonacji wywnioskowano, że w ataku tym brała udział znacznie większa ilość okrętów powietrznych. Bomby niemieckie padały niedaleko od naszego schroniska. Eksplozje były tak silne, że ziemia drżała dookoła. Nagle drzwi piwnicy, w której przebywaliśmy, szybko się otwały. Do piwnicy wszedł król oraz królowa w towarzyszywie małego orszaku. Król bawił właśnie na stacyi św. Pankratego, zamierzając udać się do pałacu Buckingham, gdzie miał spędzić noc. Król miał odjechać ze stacyi do pałacu automobilem. Ponieważ jednak bomby padały zbyt gęsto, przeto król na życzenie królowej polecił poszukać jakiegoś podziemnego schroniska. W ten sposób para królewska znalazła się w naszej piwnicy. Król i królowa nie znajdowali się w lepszym stanie niż my. Oboje byli bardzo wzburzeni. Tymczasem bomby niemieckie eksplodowały dalej. Król pozostał w piwnicy przez pół godziny, a przez cały ten czas wyrzekł ledwie trzy słowa.

Dział ekonomiczny.

Giełda paryska.

PARYŻ		13/X	12/X
3 1/2% renta francuska		61.60	61.60
5 1/2% poz. francuska		90.—	90.—
3 1/2% poz. ros. z r. 1896		56.20	56.90
5 1/2% z r. 1906		87.25	87.10
Banque de Paris		1075.—	1070.—
Credit Lyonnais		1180.—	1180.—
Union Parisienne		675.—	671.—
Baku		1565.—	1565.—
Briańskie		505.—	500.—
Lianozow		372.—	372.—
Malcew		771.—	775.—
Nafta		441.—	442.—
Tulskia fabr. nabojów		1620.—	1608.—
Lena Gold.		48.—	48.—
Goldfields		—	47.—

Giełda londyńska.

LONDYN		13/X	12/X
2 1/2% Konsola		57 3/4	58 1/4
5 1/2% poz. ros. z r. 1906		89 1/4	89 1/4
4 1/2% poz. ros. z r. 1909		79 3/4	79 1/4
4 1/2% poz. wojenna ang.		—	95 1/4
Goldfilds		1 1/4	1 1/4
Francuska poz. wojenna.		—	81.—

Kursy dewiz.

Petersburg		4/10	3/10
10 f. szterl.		144.—	144.—
100 franków fr.		52.—	52.—
100 franków szwajc.		57.50	57.50
100 kor. szwedz.		85.50	85.50
100 kor. duńsk.		83.—	83.—
100 lirów		47.50	47.—
100 guld. holend.		124.—	124.—
1 dolar		3.20	3.20

Amsterdam		13/10	12/10
Czeki na Berlin		42.35	43.40
" " Wiedeń		28.70	28.75
" " Szwajcaryę		46.40	46.425
" " Kopenhagę		66.20	66.30
" " Sztokholm		69.20	69.35
" " Nowy York		244.—	244.25
" " Londyn		11.655	11.65 1/2
" " Paryż		41.975	41.95

Nowy York		13/10	11/10
Czeki na Berlin (a v.)		70 1/2	70 1/2
" " Paryż (a v.)		5.8475	5.8475
" " Londyn (60 dn.)		4.7125	4.7125
" " telegraficz.		4.7635	4.7635

Zurych		13/10	12/10
Czeki na Berlin		91.40	91.20
" " Wiedeń		62.—	61.80
" " Amsterdam		215.70	215.25
" " Nowy York		5.28	5.28
" " Londyn		25.15	25.13
" " Paryż		90.85	90.40
" " Medyolan		81.70	81.60

Wiedeń.		13/10	12/10
Banknoty markowe		144.80	144.80
Czeki na Amsterdam		329.50	329.50
" " Szwajcaryę		155.—	155.—
" " państwa Skandyw.		230.75	230.75
" " Sofię		115.25	115.75
" " Nowy York		7.945	7.945
Banknoty rublowe		280.—	280.—

Londyn.		12/10	11/10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.		11.80	11.825
" " " krótkie		11.645	11.665
" " " Paryż, 3 mies.		28.25	28.20
" " " krótkie		27.82	27.81
" " " Petersburg, krótkie		152.—	152.25

Paryż		10/10	9/10
Czeki na Londyn		27.79	27.79
" " Nowy York		5.8350	5.8350
" " Petersburg		182.—	183.—
" " Włochy		90.—	90.—
" " Szwajcaryę		110.50	110.50
" " Madryt		587.—	587.—
" " Amsterdam		238.—	238.50
" " Danie		158.—	158.50
" " Norwegię		162.50	162.50
" " Szwecyę		166.50	166.50

Naczelnym Redaktorem: Cezar Zawitowski.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI G. ZAWITOWSKI.

OBWIESZCZENIE

W uzupełnieniu mojego rozporządzenia policyjnego i obwieszczenia z dnia 1 czerwca r. b. niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że pan Szeł Zarządu przy Warszawskim General-Gubernatorstwie reskryptem z dnia 24 września 1916 r. uregulował na nowo przepisy dotyczące handlu bydła rzeźnego i mięsami wędzonymi.

- 1) Od 1 października r. b. ceny maksymalne na zakup rzeźnych świń od posiadaczy gruntu i od tuczyteli podnosi się o 10 mar. za 100 funtów (polskich) a mianowicie:
 - a) na świnię najprędniejszego gatunku 80 marek
 - " " " I gatunku 70 "
 - " " " II " 65 "

dla pozostałych rodzaj zwierząt rzeźnych ceny pozostają niezmiennione, a zatem wynoszą:

- b) na bydlę rogacę najprędniejszego gat 45 mar.
- " " " " I gatunku 40 "
- " " " " II " 35 "
- c) na cielęta " I " 35 "
- " " " " II " 30 "
- d) na skopy " I " 32 "
- " " " " II " 28 "

(rozporządzenie policyjne z d. 28 kwietnia 1916 r., obwieszczenia z dn. 31 maja i z d. 1 czerwca 1916 r.)

2) Zakaz domowego bicia świń niniejszem się znosi z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby wszystkie bicia w powiatach ziemskich nie przewyższały 120 gramów tygodniowego spożycia mięsa, słoniny, szynki, kiełbasa etc. na głowę ludności. Po-

nieważ, jak z doświadczenia wiadomo, w powiatach ziemskich podczas lata prawie wcale zabijania się nie odbywają, — w zimie zatem dopuszczalne stosunkowo więcej zarzynania, ogólna jednakże roczna ilość takowych nie powinna być przekroczona, tak ażeby na głowę ludności wypadło 52x120 gr. = 6240 gramów.

3) Dowóz do miasta Łodzi wędzonych szynki, słoniny i innych wędlin, jak i wwoz byłby rzetnego i świeżego mięsa pozostaje i nadal zabroniony. Sprawdzanie tych towarów na większą skalę nastąpi przez miejską deputację żywnościową. Ludność wiejska, przez wzgląd na zakaz wwozu wędlin do dużych miast, pod żadnym warunkiem nie powinna zabijać ponad własne i potrzeby mieszkańców małych miast; ponad tę potrzebę białe towary mięsne mogą być ściągane.

4) Ze względu na dotychczasowe okoliczności pan Szeł Zarządu zezwolił, ażeby ziemianie mogli dostarczać bliskim krewnym, zamieszkałym w dużych miastach Warszawie i Łodzi, w okręgu dystrykcyjnej policyjnej Bedzińskiej, oraz w Częstochowie, na własne potrzeby małe ilości szynki, słoniny i wędzonego mięsa, o ile właściciel powiatu okręgu wywozowego da na to pisemne zezwolenie.

Dla wwozu takiego towaru do miasta Łodzi z podwładnych mi powiatów Łódź — powiat Łask i Brzeziny, aż do dalszego zarządzenia, zwalniam od wyjednania takiego biletu, o ile ilość wprowadzonej jednej szynki, albo 5 funtów słoniny, albo 5 funtów innego wędzonego mięsa nie przekracza.

Zwracam jednakże wyraźnie na to uwagę, że tym sposobem wprowadzone towary mięsne, przed użyciem takowych, winny być przedłożone w Łodzi rzeźni do zbadania (obwieszczenie z dnia 24 listopada 1915 r.). Oprócz tego powtórnie powtarzam z naciskiem, że ten wwóz dozwolony jest tylko na własne potrzeby. Napotkane w publicznych miejscach sprzedaży towary wędzone, które nie były bite w łódzkich rzeźniach, a temsamem nie mające stempli takowych, mogą być skonfiskowane.

5) W celu popierania i nadal tuczenia świń zamierzam sprzedawać ze składów centrali zbożowej posilną paszę takim ziemianom, którzy się zobowiążą do tuczenia świń dla Zarządu i do sprzedawania takowych po maksymalnych na wstępie przytoczonych cenach. Otrzyma można około 3 funtów dziennie posilnej paszy na każdą mającą być tuczona swinie. Cena wynosi 10 marek za niemiecką centnar = 50 kg. Wnioski o przekazanie tej posilnej paszy należy kierować do Wydziału IV L.

Łódź, 4 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi w zast. von Bernewitz.

OGŁOSZENIE

Następna karta na chleb Nr. 37, mająca obowiązywać od dnia 23-go października r. b. daje prawo netyklo do otrzymania podług odcinków, 8 funtów chleba i 1 funta maki, lecz za zwrotem obrazka ze środka karty upoważnienia do nabycia jeszcze 1/2 funta chleba.

Piekarze i sprzedawcy obowiązani są przeto do sprzedawania za wycinek karty z obrazkiem 1/2 funta chleba.

Łódź, dnia 13-go października 1916 r. Magistrat.

Anons!!!
Od jutra wystawiony będzie w teatrze **Grand-Kino** obraz, p. t.:

wybitny dramat psychologiczny, z udziałem w roli tytułowej znakomitego odtwórcy psychiki ludzkiej **Pawła WEGENERA** znanego Szan. Publiczności z obrazu „Golem”. (Osobom nerwowym zalecamy zachować zupełny spokój). 2353-1

TEATR POLSKI Wtorek, 17 października, o g. 7 m. 30 w. **„NA DNIĘ”** Dramat w 4 aktach M. Gorkija. Łódź, Cegielniana 63. 2171-80

Czwartek, 19 października, o g. 8 w. **„Swierszcz za koniem”** Sztuka według Dickens'a, z muzyką K. Goldmarka. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Zamówienia Kartofli na dostawę przyjmują: **W. SZANTYR**, Przejazd 52 w Mieczarni „Paprotnia” i **St. SWIETLIK**, Srednia 21. 2381-3

W Sierpniu 1916 r. wznowiony został **„Lud Polski”** zawieszony przed wojną przez Moskalców za mówienie szczerą prawdę polską. „Lud Polski” w każdym numerze będzie zamieszczał „Wądry starożytności”, w których Grzegorz Wierny podawemu będzie pouczal Braci Rodaków o prawdziwej polskości, o poprawie doli Ojczyzny i o polepszeniu doli ludu; „Lud Polski” w każdym numerze daje porady prawne i wskazówki, jak się bronić przeciw wszelkim krzywdom i nadużyciom; „Lud Polski” przy Redakcyi swej otwiera dla Czytelników „Biuro Porad i Zażaleń”, które będzie wnosilo wszelkie skargi do władz i dawało pomoc w różnych troskach; „Lud Polski” po dawnemu, na nie i na nikogo nie oglądając się, stanie przy chłopie i robotniku, jako jego szczerzy przyjaciel i doradca; „Lud Polski” gorąco prosi wszystkich dawnych Przyjaciół i Czytelników, aby przysyłali swoje adresy i przez każdą okazję zamawiali gazetę. Upraszamy wszystkie sklepy i spółki o pomoc w rozprzedaży „Ludu Polskiego”. Każdy numer w Warszawie kosztuje tylko 10 groszy.

„Niepodległość”, pismo, poświęcone szczerą polityce polskiej, i pouczające, jak osiągnąć Niepodległe Państwo Polskie

Redakcyja: „Ludu Polskiego” i „Niepodległość” Warszawa, Ordynacka Nr. 8.

Wszystkich Przyjaciół naszych serdecznie prosimy o odwiedzenie nas i o listy. 1365-3

UCZNIOWIE Gimnazjum filologicznego przygotowują w zakresie V klas gimnazjalnych we wszystkich przedmiotach po przystępnych cenach. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Godziny Polski” pod „Samopomoc”.

SZKOŁO okienne i wszelkich gatunków taflowe poleca po cenach **bezprykładnie przystępnych** **nowo otworzony skład HENRYK JEZERSKI i S-ka** Łódź, ul. Pańska 77 (dom W-go Barskiego).

7-kl. SZKOŁA HANDLOWA ŻENSKA J.L.ABA w Łodzi, Zielona 8 niniejszem podaje do wiadomości, iż egzamina dodatkowe do **młodszej wstępnej, II, III i IV kl.** odbędą się d. 22 października o godz. 3 pp. Podania przyjmuje kancelarya w **poniedziałki, wtorki, środy i czwartki** od 5 1/2 do 7 godz. pp.

Ogłoszenia drobne:

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

A. Maszyny do szycia z licytacyi lombardowej tanio sprzedaje, Łódź, Brzezińska 10, Placek. 2210-2

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189-9. 2345-6

A. Meble wyprzedaje niżej ceny kosztu. Łódź, Orla 23 w stolarni. 2153-15

Dyplomowana francuska poszukuje lekcyi. Orlery sub „B. J.” w administracyi niniejszego pisma. 2318-3

Anna Laferska poleca gorsety, zwyczajne, trykotowe, higieniczne, dla pensyonek, okolicznościowe, anti-gorsety, pół-gorsety, leniuszki, biustonosze, opaski, pasy. Prosto-trzymacze. Wyrównywa figury. Przyjmuje obstalunki, praniej pręfasonowania, reparacye. Łódź, Konstanyńska 10, pracownia, Piotrkowska 126, sklep. 2307-1

Szkola freblowska K. Weigelta, Łódź, Narot Nr 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta o lat 3, codziennie od 3-5 po poł. 2223-14

Prosieta 8-tygodniowe do sprzedania, Łódź, Piotrkowska 231. 2316-

Zaginąla legitymacya kartoflana na imię Berty Büchler.

Zaginąla paszport niemiecki wydany w Pabianicach miu Wiktorji Biskiej. 2361